

Poniżej tekst listu otwartego do papieża Franciszka, który – jeśli sobie tego życzysz – możesz podpisać. Przedstawimy mu go, kiedy osiągnie odpowiednią liczbę sygnatariuszy. Dziękujemy zatem za jego rozpowszechnianie. Na wszelki wypadek przypominamy, że „Stosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje im [wiernym] prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła, oraz – zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby – podawania go do wiadomości innym wiernym (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 212 § 3)”:

**Byli muzułmanie, którzy stali się katolikami
oraz ich przyjaciele
do Jego Świątobliwości papieża Franciszka
na temat jego postawy względem islamu.**

Ojcze Święty,

Wielu z nas wielokrotnie od lat próbuje się z Tobą skontaktować, ale nigdy nie otrzymaliśmy nawet żadnego potwierdzenia odbioru naszych listów lub próśb o spotkanie. Ojcze Święty, nie lubisz życia światowego podobnie jak my, pozwól nam zatem powiedzieć Ci bardzo otwarcie, że nie rozumiemy Twojego nauczania na temat islamu, które czytamy na przykład w paragrafach 252 i 253 encykliki [Evangeliu gaudium](#), ponieważ nie zważa ono na fakt, że [islam, który pojawił się PO Chrystusie jest – i może być tylko – Antychrystem](#) (Cf. 1 J 2,22) i to jednym z najbardziej niebezpiecznych, gdyż przedstawia się jako wypełnienie Objawienia (którego Jezus

miałby być tylko prorokiem). Jeśli islam sam w sobie jest religią dobrą, jak zdajesz się nauczać, to dlaczego my zostaliśmy katolikami? Czy Twoje stanowisko nie kwestionuje motywacji wyboru, którego dokonaliśmy z narażeniem naszego życia? Czy nie wiesz, że islam nakazuje zabijanie apostatów (Koran 4.89; 8.7-11)? Jak można [porównywać przemoc islamską i rzekomą przemoc chrześcijańską](#)?! *Cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym?* (2 Kor 6,14-17). Stosownie do nauczania Chrystusa (Łk 14,26), to Jego przedłożyliśmy ponad nasze własne życie. Czy nie jesteśmy uprawnieni, aby Tobie mówić na temat islamu?

Skoro islam chce byśmy byli jego wrogiem, w istocie się nim stajemy i nie zmienia tego żadne nasze zapewnienia o przyjaźni. Jako prawdziwy Antychryst islam jest wrogiem wszystkich: ***Pojawiła się między nami i wami wrogość i zawiść na zawsze, chyba że uwierzycie w Boga Jedyne!*** (Koran 60.4). Dla Koranu chrześcijanie są *przecież nieczystością* (Koran 9.28), są *najgorsi ze stworzeń* (Koran 98.6), są wszyscy skazani na piekło (Koran 4.48), a Allach musi ich zwalczać (Koran 9.30). Nie należy dać się zwieść koranicznym wersełom uznawanym za tolerancyjne, ponieważ wszystkie je znosi werseł *miecza* (Koran 9.5). Podczas gdy Ewangelia obwieszcza Dobrą Nowinę o Jezusie zmarłym i zmartwychwstałym dla zbawienia wszystkich, jako wypełnienie Przymierza rozpoczętego w narodzie żydowskim, Allach ma do zaproponowania nic innego jak tylko wojnę i zabijanie „niewiernych” w zamian za jego raj: *Oni walczą na drodze Boga i zabijają, i są zabijani* (Koran 9.111). Potrafimy rozróżnić pomiędzy islamem a jego wyznawcami, ale jeśli dla Ciebie „dialog” jest drogą pokoju, dla islamu jest jednym ze sposobów toczenia wojny. Tak samo jak wobec nazizmu i komunizmu, angelizm wobec islamu jest bardzo niebezpieczny, wręcz zabójczy. Jak można równocześnie mówić o pokoju i poręczać za islam, tak jak Ty zdajesz się to robić: [Wyrwać z naszych serc chorobę, która zatruwa nasze życia \(...\)](#) *Niech ci, którzy są chrześcijanami czynią to przy*

[pomocy Biblii, a ci, którzy są muzułmanami czynią to z Koranem \(Rzym, 20 stycznia 2014\)](#)? Czyż nie wzbudza niepokoju fakt, że papież wydaje się proponować Koran jako drogę do zbawienia? Czy musimy powrócić do islamu?

Błagamy Cię, Ojczyce Święty, abyś nie szukał w islamie sprzymierzeńca w walce, jaką toczysz przeciwko siłom próbującym zdominować i zniewolić świat, ponieważ w rzeczywistości są one wszystkie oparte na tej samej co islam totalitarnej logice ufundowanej na odrzuceniu królestwa Chrystusa (Łk 4,7). Wiemy, że Bestia z Apokalipsy chcąc pożreć Niewiastę i Jej Dziecko posiada liczne głowy... Allah zabrania zresztą takich przymierzy (Koran 5.51)! – A prorocy zawsze wypominali Izraelowi jego chęć sprzymierzania się z obcymi siłami ze szkodą dla absolutnej ufności, jaką trzeba pokładać w Bogu. Pokusa myślenia, że utrzymywanie dyskursu proislamskiego zaoszczędzi mieszkającym w krajach muzułmańskich chrześcijanom cierpienia, jest z pewnością bardzo silna, ale (oprócz tego, że Jezus nigdy nie wskazał nam innej drogi, jak tylko drogę Krzyża, w którym musimy znaleźć naszą radość, nie zaś drogę ucieczki od niego wraz ze wszystkimi potępionymi) nie wątpimy, że tylko głoszenie prawdy przynosi wraz ze zbawieniem również wolność (J 8,32). Naszym zadaniem jest dawanie świadectwa prawdzie *w porę i nie w porę* (2 Tm 4,2), a naszą chwałą jest móc powiedzieć ze świętym Pawłem: *Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (1 Kor 2,2).

W nawiązaniu do nauczania Waszej Świętobliwości na temat islamu, nawet w chwili, gdy prezydent Erdogan żąda od swoich rodaków, aby się nie integrowali w przyjmujących ich krajach, a Arabia Saudyjska i wszystkie monarchie naftowe nie przyjmują żadnego uchodźcy, przez co między innymi wyraża się projekt podboju i [islamizacji Europy](#) od dziesiątek lat oficjalnie głoszony [przez OCI](#) [Organizację Współpracy Islamskiej] oraz [inne organizacje islamskie](#), Ty, Ojczyce Święty, głosisz

przyjmowanie imigrantów nie zważając na fakt, że są oni muzułmanami, a przecież zabrania tego przykazanie apostołskie: *Jeśli ktoś przychodzi do was i tej nauki [Ewangelii] nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie go, albowiem kto go pozdrawia, staje się współuczestnikiem jego złych czynów* (2 Jn 1.10-11); *Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty!* (Ga 1,8-9).

Tak jak słowa *Byłem głodny, a nie daliście Mi jeść* (Mt 25,42) nie oznaczają, że Jezus pragnął żyć cudzym kosztem, sensu zdania *Byłem przybyszem, a nie przyjęliście mnie* nie można pojmować jako *Byłem najeźdźcą, a nie przyjęliście mnie*, lecz jako *Potrzebowałem skorzystać na pewien czas z waszej gościny, a wyście mi jej nie udzielili*. Wyraz ξένος (Xénos) w Nowym Testamencie należy rozumieć nie tylko jako cudzoziemiec, ale również jako gość. (Rz 16,23; 1 Kor 16,5-6; Kol 4,10; 3 J 1,5). I jeżeli w Starym Testamencie Bóg nakazuje dobrze traktować cudzoziemców (ponieważ sami Hebrajczycy takimi byli w Egipcie), to tylko pod warunkiem, że dostosują się oni do narodu wybranego do tego stopnia, że przyjmą jego religię i będą praktykować jego kult... Nie ma nigdy mowy o przyjęciu obcokrajowca, który zachowywałby własną religię i własne zwyczaje! Stąd nie rozumiemy dlaczego bronisz praktykowania przez muzułmanów ich kultu w Europie. Sensu Pisma Świętego nie można wyjaśniać wedle widzimisię rzeczników globalizmu, ale zgodnie z Tradycją. Dobry Pasterz przepędza wilka, a nie pozwala mu wejść do owczarni.

Proislamskie nauczanie Waszej Świątobliwości prowadzi nas do opłakiwania faktu, że nie zachęca się muzułmanów do porzucenia islamu, a liczni ex-muzułmanie, jak [Magdi Allam](#), opuszczają Kościół zniesmaczeni jego biernością, zranieni dwuznacznymi gestami, zakłopotani brakiem ewangelizacji, zgorszeni wychwalaniem islamu... W ten sposób nieświadome dusze ulegają zgubie, a chrześcijanie nie przygotowują się do konfrontacji z islamem, do której ich wezwał święty Jan Paweł II ([Ecclesia in](#)

[Europa, nr 57](#)). Odnosimy wrażenie, że Twój współbrat, katolicki arcybiskup chaldejski Nona Amel wygnany z Mosulu jest jakby głosem wołającego na pustyni: *Nasze obecne cierpienia są wstępem do tego co wy, Europejczycy i zachodni chrześcijanie, będziecie cierpieć w bliskiej przyszłości. Ja straciłem moją diecezję. Siedziba mojego arcybiskupstwa i mojego apostolatu została zajęta przez radykalnych islamistów, którzy chcą abyśmy przyjęli islam albo umarli. (...) Przyjmujecie w waszych krajach coraz większą liczbę muzułmanów. Wy także jesteście w niebezpieczeństwie. Musicie powziąć mocne i odważne decyzje (...). Myślicie, że wszyscy ludzie są równi, ale islam nie mówi, że wszyscy ludzie są równi. (...). Jeśli nie zrozumiecie tego bardzo szybko, staniecie się ofiarami wroga, którego sami przyjęliście u siebie (9 sierpnia 2014)*. To kwestia życia lub śmierci, a cała życzliwość względem islamu jest zdradą. Nie chcemy, aby Zachód się dalej islamizował, ani aby Twoje, Ojczyzny, działanie się do tego przyczyniło. Gdzie pójdziemy od nowa szukać schronienia?

Pozwól Wasza Świątobliwość, że poprosimy Cię o szybkie zwołanie synodu na temat niebezpieczeństw islamu. [Co zostało z Kościoła wszędzie tam gdzie usadowił się islam?](#) Jeśli ma jeszcze jakieś prawo do istnienia, to jako zaledwie tolerowany (*dhimma*) i pod warunkiem, że nie będzie prowadził ewangelizacji, zapierając się więc samego siebie... W trosce o sprawiedliwość i prawdę, Kościół musi pokazać otwarcie, dlaczego argumenty wysuwane przez islam w celu znieważenia wiary chrześcijańskiej są fałszywe. Jeśli Kościół zdobędzie się na odwagę, aby to uczynić, nie wątpimy, że miliony muzułmanów oraz innych poszukujących prawdziwego Boga się nawrócą. Jak sam przypominałeś: *Ten, który nie modli się do Chrystusa, modli się do diabła* (14.03.13). Gdyby ludzie wiedzieli, że zdążają do piekła, oddaliby swoje życie Chrystusowi (Cf. Koran 3.55).

Z najgłębszą miłością do Chrystusa, który przez Ciebie kieruje

swoim Kościołem, my, katolicy nawróceni z islamu, wsparci przez dużą liczbę naszych braci w wierze a zwłaszcza chrześcijan ze Wschodu oraz naszych przyjaciół, błagamy Waszą Świątobliwość o potwierdzenie naszego nawrócenia do Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, jedyne Zbawiciela, poprzez jasne i proste nauczanie na temat islamu, a zapewniając Cię o naszych modlitwach przez Serce Niepokalanej prosimy o Twoje błogosławieństwo apostołskie.

Lista nazwisk sygnatariuszy wraz z ich adresami e-mail

(Z pewnością nie wszyscy byli muzułmanie podpiszą ten list w obawie przed możliwymi represjami...).